

Jerzy SKĄPSKI

PROFESOR ADAM SKĄPSKI

18 czerwca 2008 r. w Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie w Komisji Historycznej Prof. Adam Bielański wygłosił znakomicie opracowany materiał o naukowej działalności Adama Skąpskiego.

Podczas dyskusji powiedziałem to wszystko, czego dowiedziałem się od najbliższej rodziny Adama Skąpskiego, a także od Profesora UJ Hulewicza. Wówczas Przewodniczący Komisji Historycznej zobligował mnie do zapisania tego, co powiedziałem.

Niezwykle piękna, szlachetna osobowość Adama Skąpskiego w dobie kryzysu wartości zasługuje na uwagę szerszej publiczności.

Na trzecim roku studiów, w 1954 r., w krakowskiej ASP byłem na wydziale grafiki, który mieścił się przy ul. Humberta, gdy kolega, Jaś Tyszler, powiadomił mnie, że na korytarzu jest dziewczyna bardzo podobna do mnie. Zapytałem, czy Jej Pradziad miał 102 lata? Tak poznałem Irenę Skąpską, zwaną Lalą, córkę Adama (późniejszą żonę Mieczysława Świącickiego).

Wówczas poznałem całą najbliższą rodzinę Adama, żonę Jadwigę, młodszą córkę Barbarę (późniejszą malarkę grupy „WPROST” i prowadzącą Galerię „GIL” na Politechnice Krakowskiej) w dużym mieszkaniu przy placu na Groblach, wybranym w 1934 r. przez Adama, żeby z okien był widoczny Wawel! Jadwiga mówiła, że było to ważne dla Adama.

W katedrze wawelskiej leży król Władysław Łokietek, który na drugi dzień po bitwie po Płowcami naszemu przodkowi Florianowi Szarem herbu Koźlarogi dodał trzy kopie – Jelita... Sariusz wylizał się z ran, wybudował zamek w Majkowicach nad Pilicą, a nieopodal jest wieś Skąpe.

Wróćmy do narracji żony Adama, Jadwigi:

Jako Profesor Akademii Górniczej zapraszał wybranych przez siebie czternastu studentów mniej zamożnych na obiady, właśnie w tym mieszkaniu. „Cóż za

utrapienie to było dla służącej gosposi, codziennie robić zakupy żywności dla prawie dwudziestu osób w sumie”.

Gdy ją poznałem, Jadwiga Skąpska pracowała w bibliotece AGH. Adam Skąpski wspomagał wydatnie najbliższą rodzinę. Kolega Lali z historii sztuki, Piotr Skrzynecki, zamieszkiwał w mieszkaniu Adama, gdy go poznałem.

Lala była wówczas po studiach historii sztuki, a za zgodą ojca rozpoczęła studia konserwacji w ASP. Pokazywała mi album ze zdjęciami z afrykańskich wakacji z ojcem przed wojną. Adam Skąpski był ekspertem od stali pancerniej. W 1933 r. uzyskał w Szwecji roczne stypendium u prof. Benedicks'a. Współpracował z rodzimym przemysłem zbrojeniowym. Młodsza siostra Lali, Basia, była przed wojną za mała, żeby pamiętać ojca.

Dzięki Lali poznałem również Krystynę Skąpską-Wiśniewską, romanistkę, która przez całą wojnę była osobistą sekretarką generała Grota-Roweckiego, po wojnie pracowała w Ambasadzie Francuskiej, która mieściła się w Gdyni, później w konsulacie w Krakowie. To do jej syna, Andrzeja Wiśniewskiego, zwrócił się Adam Skąpski z prośbą o przesłanie mu togi z Akademii Górniczo-Hutniczej, którą zamierzał skopiować na uczelni w Lagos w Nigerii. Wiem, że Andrzej przesłał Adamowi Skąpskiemu ów uszyty specjalnie strój.

W 1939 r. we wrześniu profesor Adam Skąpski znalazł się w obrębie zaboru sowieckiego. Sowieci zaproponowali profesorowi pracę w ich instytucie. Adam Skąpski odmówił. No to kamieniołom. Pracował więc w kamieniołomie, w lagrze na Kołymie.

Gdy ambasador Polski w Moskwie, Kot, dowiedział się, iż profesor Adam Skąpski jest w tym lagrze, postarał się o jego zwolnienie.

Ale profesor zwolnienia nie przyjął. Ponieważ tu są Polacy! Gdy wszyscy ci Polacy zostaną zwolnieni, wówczas przyjmie zwolnienie z lagru.

W końcu wszyscy Polacy z Kołymy zostali zwolnieni. Jeden z uczestników parę lat temu przesłał Barbarze Skąpskiej list na ten temat, że dzięki Profesorowi Skąpskiemu zyskali wolność.

Nie pamiętam, od kogo to wiem, że podczas wizyty przedstawicieli Czerwonego Krzyża Adam Skąpski krzyknął swój numer więźnia i nazwisko szwedzkiego profesora Benedicks'a. Oczywiście, został dotkliwie ukarany, ale Szwedzi wyrobili mu obywatelstwo szwedzkie, a Szwecja jako kraj neutralny ściągnęła go później do siebie, skąd awionetką, tajnie, przerzucono go do Anglii.

Tu, do końca wojny, wraz z profesorem Hulewiczem pracowali wspólnie dla Rządu Polskiego w Londynie, opracowując programy studiów dla wyższych uczelni, na czas powojenny. Aby mnie o tym poinformować, profesor Hulewicz z własnej inicjatywy odwiedził mnie w mieszkaniu przy ul. Kremerowskiej.

Gdy Adam Skąpski pojawił się w Wielkiej Brytanii, instytucje z USA natychmiast proponowały mu współpracę. Profesor Skąpski odmówił Amerykanom, wyjaśniając, że najpierw obowiązek wobec Ojczyzny – potem może współpracować.

Gdy po skończonych działaniach wojennych prof. Hulewicz wracał do Polski, lądując w Berlinie (bo Warszawa jeszcze nie przyjmowała samolotów), witany przez przedstawiciela rządu PRL, zapytany był, dlaczego profesor Adam Skąpski nie przyjechał?

Być może wpłynęła na tę decyzję publikacja opowiadań Adama Skąpskiego o lagrze... Mogła też mieć wpływ przestroga studwuletniego Antoniego Skąpskiego (którego pamiętnik w maszynowych odpisach krążył po rodzinie, zanim ukazał się w: „Nadziei Promienie”, WL, Kraków 1978. Dziad Adama, Antoni Skąpski (1813–1915), *Pamiętnik dla moich dzieci i wnuków pisany przez lat kilka zaczawszy od r. 1880.*

„Wy, kochane wnuki moje, co prawdopodobnie będziecie żyli w tej epoce, gdy wolność w Rosji zaświta – miejcie się na baczności, by was w swój wir nie wciągnęła! Mongolska wolność krwią i pożogami drogę sobie torować będzie – wolność słowiańska miłością i braterstwem żyje”.

Prof. Adam Skąpski pracował na Uniwersytetach w Chicago, Lincoln w stanie Nebraska, Burlington w stanie Vermont.

Gdy Profesor Adam Skąpski zakładał w Lagos uczelnię z ramienia Fundacji Forda, niezależnie od niego inny, najmłodszy mój stryj, Kornel Skąpski, jako ekspert leśny, wraz ze swoją ekipą kanadyjskich inżynierów opracowywał na zlecenie rządu Nigerii poważną ekspertyzę na bagnach nigeryjskich. Przewidując antyamerykańskie rozruchy, wycofał się z ekipą na pobliską wyspę, dla dokończenia prac, gdy dowiedział się o tragicznej śmierci Adama, który zginął 23 sierpnia 1968 r., gdyż posługiwał się samochodem z amerykańską rejestracją.

Na uroczystości pogrzebowe przybył przedstawiciel rządu Stanów Zjednoczonych. A w Krakowie, w „Dzienniku Polskim”, zobaczyłem piękny nekrolog Profesora Adama Skąpskiego od Akademii Górniczo-Hutniczej, a było to w czasach PRL-u. Adam Skąpski spoczywa w Lagos w polskiej todze AGH.